



Zamiast wstępu



GAJUSZ WIOSNĄ

BEZPŁATNY KWARTALNIK
FUNDACJI GAJUSZ

02/21

Maskę załóż najpierw sobie

Dość często podróżuję. Tu chyba powinien pojawić się czas przeszły. Przeważnie latałam. Obowiązujące w samolotach zasady bezpieczeństwa znam na pamięć. Wielokrotnie wysłuchiwałam, że „Jeśli ciśnienie w kabinie gwałtownie spadnie, maski tlenowe wypadną automatycznie. Pasażerowie podróżujący z dziećmi zakładają maskę najpierw sobie, a następnie dziecku”.

Czy zastanawialiście się, dlaczego należy to zrobić właśnie w takiej kolejności? I czy stanie się coś złego, jeśli postąpicie niezgodnie z instrukcją? Bo przecież dziecko jest najważniejsze, prawda? Tylko dbając o siebie, szybko i sprawnie możecie uratować siedzącego na kolanach malucha. Niezbędne jest zapewnienie właśnie sobie odpowiedniej ilości tlenu, żeby zachować logiczne myślenie w sytuacji skrajnie kryzysowej.

Co to ma wspólnego z Fundacją Gajusz i skrzywdzonymi dziećmi? Tu jest dokładnie tak samo jak na pokładzie podczas awarii. Opiekujemy się małymi istotami, które zostały po wielokroć skrzywdzone. Ich układy nerwowe funkcjonują, jakby były w stałym zagrożeniu. Prawie non stop gotowe zaatakować oprawcę lub uciekać przed niebezpieczeństwem. Źle śpią, cały czas

się boją, nawet jeśli nie pamiętają dokładnie czego lub kogo. Najmniejszy drobiazg potrafi doprowadzić słodkiego przedszkolaczka do chwycenia za nóż lub szalonej ucieczki bez rozglądania się wokół.

Nasze Cukiniowe dzieci zagrażają sobie lub innym. To nie one, tylko dorośli wokół nich, muszą mieć stały dostęp do maseczek tlenowych. Opiekunowie czują się jak na pokładzie samolotu podczas awarii albo w okopach na froncie.

Tydzień ma 168 godzin. Po odjęciu około 50, kiedy nasi podopieczni śpią, zostaje 118, podczas których jedzą, bawią się, uczą, myją, chorują, spacerują. Wszystko robią przeważnie z dorosłymi, szczególnie w pandemii, która przyniosła m.in. lekcje online. Terapia to zwykle maksymalnie dwie godziny w tygodniu, co

stanowi niecałe 2% aktywnego czasu. Jest wsparciem, ale leczenie trwa także (a może przede wszystkim) poza nią.

To trochę tak jak z przeziębieniem – wizyta lekarska zajmuje 10 minut, a kuracja odbywa się już w domu. Zatem w dużej mierze powodzenie terapii zależy od tego, czy rodzice, opiekunowie, wychowawcy wiedzą, jak wspierać, uspokajać, dawać poczucie bezpieczeństwa. I co najważniejsze – jak mądrze kochać poranionych Cukiniowców. Praca bezpośrednia z małym pacjentem jest ważna, ale nie stanie się lekiem na całe zło, które wyrządził im świat. Dlatego mamy zaplanowane szkolenia, superwizje, wykłady oraz stałą współpracę terapeuty dziecka z jego najbliższymi. Żeby wspólnymi siłami wyleczyć rany. Sprawić, że zamienią się w blizny, które z czasem zbledną.

Kwartał myśli

- Dzień dobry Ci, Królu Lulu!
- Dzień dobry Wam, DZIECI-ŚMIECI. Gdzieście byli, coście robiły?

{AUTOR NIEZNANY}

Pamiętajcie, że są różne happy endy. Nie tylko takie jak w lukrowanej komedii romantycznej. W prawdziwym życiu, które zafundowało serię katastrof, trzeba zacząć od naprawy popękanych fundamentów. Dopiero na nich można coś budować. I właśnie to robimy każdego dnia. Bo nasze dzieci to NIE śmieci. To małe i duże skarby.

Często zapominają, że są bezradne wobec skutków tego, co je spotkało. Pytają, czy jestem zła na ich zachowanie, za napad szału, za łzy i demolki oraz czy dostaną burę od wychowawców. Jedno po projekcji filmu „Pan od muzyki” powiedziało: „Ciociu, czyli nie ma złych dzieci? Tylko nas trzeba kochać?”. – Tak, skarbie – odpowiedziałam.



Viśa Ławonche Uściłowska
Prezes Zarządu Fundacji Gajusz

W tym numerze

- 2 | **Słowa pomagają**
Spotkanie z miłością
- 4 | **W Twoich rękach**
co możecie dać swoim pociechom.
- 8 | **Z dwiema walizkami po życie**
Historia małej Diany i jej rodziców
- 12 | **Dzieci to NIE śmieci**
razem z nami napraw ich los
- 14 | **Gdy dziecko tonie w morzu krzywd**
rozmowa z terapeutką Karoliną Madalińską
- 23 | **Gajusz poleca**
polecamy firmy więcej niż godne polecenia
- 24 | **Dobro*Byty**
w firmach, ludziach cud ukryty



FUNDACJA GAJUSZ

93-271 Łódź, ul. Jarosława Dąbrowskiego 87
+48 42 631 00 41 • godz. pracy pn – pt, 9:00 – 17:00
biuro@gajusz.org.pl • www.gajusz.org.pl
NIP 725 16 57 818 • KRS 0000 109 866
NR. KONTA 76 1240 6960 7390 0003 0000 0000

foto Agnieszka Bohdanowicz, Fundacja Gajusz,
freeimages.com • pr. graf. i skład Michał Poniedziałki
druk Arsa - Pasja i Kolor (arsa.net.pl)

Słowa pomagają

.....
Dziękujemy dziennikarzom, którzy wspierają nas i pomagają trafić z informacją do Czytelników. Posiadamy dowody na to, że słowo pisane ma ogromną moc.
.....

SPOTKANIE Z MIŁOŚCIĄ

Paweł Kłys, kapelan w hospicjum perinatalnym Fundacji Gajusz
Idziemy, 2 lutego 2021 r.

Hospicja perinatalne to miejsca, gdzie nikt nie jest sam. Gdzie w beznadziei wiadomości otrzymanej od lekarzy – która brzmi często jak wyrok – otrzymuje się światełko w tunelu.

Do hospicjum Fundacji Gajusz zgłaszają się małżeństwa lub pary, które po przeprowadzeniu badań prenatalnych, otrzymują informację o chorobie dziecka. Oczywiście dotychczas polskie prawo zezwalało jeszcze (w określonym czasie) na terminację ciąży, ale rodzice, którzy nie chcieli tego zrobić, korzystali i korzystają z usługi hospicjum perinatalnego.

Zgłaszający się do hospicjum otrzymują konkretną, fachową pomoc, począwszy od rozmowy z lekarzem, który wykonuje potrzebne badania i prowadzi ciążę do momentu rozwiązania. Każde z rodziców może skorzystać z opieki psychologa (...). W hospicjum oferowana jest także opieka duchowa, którą zapewnia kapłan, pozostający do dyspozycji w całym procesie opieki hospicyjnej. Posługując od blisko siedmiu lat w hospicjum Fundacji Gajusz, mogę śmiało powiedzieć, że zarzut stawiany Kościołowi, że nic nie robi dla matek i ojców spodziewających się narodzin chorych dzieci, jest nieprawdziwy.

(...) W łódzkich szpitalach położniczych jest to już pewna norma, że jeśli tylko rodzice hospicyjni sobie tego życzą, zaraz po narodzinach dziecka na salę wołany jest duchowny, by natychmiast udzielić sakramentu chrztu świętego. Prawdą jest, że są sytuacje, w których naprawdę liczą się chwile, kiedy dzieciątko opuści łono swojej mamy i pojawi się na świecie. Pierwszy łyk powietrza, pierwszy krzyk, a czasem ciche kwilenie, odcięcie pępowiny i... „ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. Po tym wyjątkowym momencie – dla nowego dziecka Bożego, rodziców, ale i personelu medycznego – odchodzę na bok, by nie przeszkadzać. To jest czas dla rodziców i maleństwa. To jest czas spotkania z Miłością!

Dziś w przestrzeni publicznej pobrzmiwają pytania: dlaczego skazywać matki na cierpienie związane ze śmiercią lub powolnym umieraniem ich dziecka? Dlaczego nie „załatwić” tej sprawy wcześniej? Czemu to wszystko ma służyć? Odpowiedzią są słowa jednej z moich hospicyjnych mam: – Bardzo długo modlił się i czekał na naszą córeczkę. Bóg nam ją dał chociaż na chwilę, a teraz wiem, że czeka na nas tam, gdzie kiedyś wszyscy będziemy razem.



.....
Hospicja perinatalne to miejsca, gdzie nikt nie jest sam. Gdzie w beznadziei wiadomości otrzymanej od lekarzy – która brzmi często jak wyrok – otrzymuje się światełko w tunelu.
.....



A photograph of a woman with dark, curly hair, wearing a black top, smiling warmly as she supports a baby on a large yellow exercise ball. The baby is wearing a white long-sleeved shirt and is looking towards the camera. The background is a plain, light-colored wall.

W T w o i c h r ę k a c h

Zdrowe dzieci nie potrzebują rehabilitacji, ale wspierającej opieki.

Drodzy rodzice i opiekunowie, pamiętajcie,
że to właśnie Wy możecie dać swoim pociechom najwięcej!

Joanna Witzak



Tuli Luli to tymczasowy dom dla maluszków, którymi z bardzo ważnych przyczyn nie mogą opiekować się rodzice biologiczni. To bezpieczna przystań, gdzie czekają na nową rodzinę – adopcyjną lub zastępczą.

Dokładamy starań, by niemowlęta nie odczuwały braku mamy i taty. Utrwalamy na fotografiach najważniejsze chwile z ich życia – pierwsze próby wkładania rączek do buzi, pierwszą łyżeczkę innego jedzonka niż mleko, moment, kiedy ciotce wołają: Patrz, usiadł!

Postępujemy jak rodzice, którzy w dzisiejszych czasach coraz większą wagę przykładają do zdrowego i prawidłowego rozwoju swoich dzieci. Prawie każda mama śledzi kolejne zdobywane przez pociechę umiejętności, tak zwane kamienie milowe, zapisuje albo upamiętnia na zdjęciach momenty, kiedy jej maluch nauczy się czegoś nowego.

Czy rodzice i opiekunowie poza baczna obserwacją mogą zrobić coś więcej? Czy zdrowe dziecko bez ingerencji dorosłego samo usiadzie, zacznie chodzić? Oczywiście, że tak! Nasze działania mogą jednak wspierać malucha w rozwoju albo też utrudniać zdobywanie nowych kompetencji. W pełni zależne od dorosłego niemowlaki potrzebują szczególnej opieki, nie tylko w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa, ale także właściwej, przekazującej prawidłowe wzorce ruchowe codziennej pielęgnacji. To jak karmimy dziecko, w jaki sposób przewijamy, nosimy, przytulamy, jak organizujemy przestrzeń, w której przebywa i w jakiej pozycji je

układamy, ma niebagatelny wpływ na rozwój ruchowy oraz wynikające z niego uwarunkowania fizyczne, postawę ciała. Właściwa, nazywana przyjazną, pielęgnacja ma za zadanie pokazać najmłodszemu, jak zmieniać pozycje, poruszać się, poznawać świat w sposób, który będzie najmniej obciążający dla ich organizmu, czyli ergonomiczny.

Jak w praktyce wygląda przyjazna pielęgnacja i na co rodzic czy opiekun powinien zwracać uwagę? Pierwsza wskazówka to zapewnienie podczas wszystkich czynności wykonywanych z dzieckiem jak największej płaszczyzny podparcia ciała. Pozwoli to uniknąć niepotrzebnego stresu i odruchowego napinania się dziecka, które możemy zauważyć, podnosząc noworodka, podkładając ręce tylko pod jego głowę i pupę.

Kolejna rzecz, na którą warto zwrócić uwagę, to jakość wykonywanych w trakcie pielęgnacji ruchów. Raptowne działania, gwałtowne, duże zmiany ułożenia ciała w przestrzeni nie są korzystne dla najmłodszych, bardzo wrażliwych jeszcze dzieci. Wywołują niepokój i niepotrzebne napięcie ciała. Aby zapewnić maluchowi największy komfort, ruchy opiekuna powinny być wolne, ciągłe i spokojne.

W trakcie noszenia kontrolujemy też ułożenie rączek dziecka. Ważne jest, żeby łokcie znajdowały się przed linią tułowia, a dłonie spotykały w linii środkowej ciała. W późniejszym etapie rozwoju pozwoli to na swobodne chwytanie i bawienie się zabawkami, a także ułatwi podparcie w leżeniu na brzuszku.

Istotne jest również unikanie pozycji pionowej, czyli takiej, w której ciężka, nieproporcjonalnie duża w stosunku do reszty ciała głowa, jest jakby posadzona na jeszcze delikatnym kręgosłupie. U najmłodszych krzywizny kręgosłupa, które mają za zadanie dobrze amortyzować obciążenia, nie są ukształtowane. Obciążenie może spowodować późniejsze problemy z właściwym formowaniem i funkcjonowaniem kręgosłupa.

W rozwoju liczy się nie tylko wiek, w jakim dziecko osiąga daną umiejętność, ale przede wszystkim sposób, w jaki ją wykonuje. Podążajmy za tempem rozwoju dziecka, nie wyprzedzajmy go. Nie sadzajmy czy nie stawiajmy dziecka, zanim samo nie osiągnie tego etapu rozwojowego. Zdrowy maluch zrobi to, kiedy jego ciało będzie gotowe.

Opiekunowie uczą się w Tuli Luli przyjaznej pielęgnacji, żeby oprócz miłości, bliskości i czułości codziennymi czynnościami pokazać dziecku dobre wzorce ruchowe. To inwestycja, która zapoczątkuje w przyszłości. Zwracajmy uwagę na to, w jaki sposób przenosimy dziecko z przewijaka na podłogę, jak nosimy, w jakich pozycjach je przytulamy, z jakiego sprzętu korzystamy. Niewielkim wysiłkiem możemy wspierać rozwój, dawać poczucie bezpieczeństwa i spokoju. Zdrowe dzieci nie potrzebują rehabilitacji, ale wspierającej opieki. Drodzy rodzice i opiekunowie, pamiętajcie, że to właśnie Wy możecie dać swoim pociechom najwięcej!



Z DWIEMA WALIZKAMI PO ŻYCIĘ

.....
Diana przyjechała do Łodzi z rodzicami ze strachu o jej życie.
Na Ukrainie skąd pochodzą, ich niegdyś radosna jedynaczka gasła w oczach.
Przez 8 miesięcy lekarze nie potrafili zdiagnozować choroby,
a dziewczynka stawała się z dnia na dzień coraz słabsza.
.....

Joanna Bednarska





.....
**Rodzice Diany
mieli pieniądze na
opłacenie zaledwie
miesiąca leczenia,
podczas gdy cała
terapia została
zaplanowana
na dwa lata.**
.....



W końcu okazało się, że to białaczka. Mama Diany jest lekarzem, więc zdawała sobie sprawę z tego, że jeśli zostaną w domu, będzie to oznaczało wyrok śmierci dla ich córki.

Rodzina przybyła do Polski w styczniu 2020 r. Zabrali ze sobą jedynie dwie walizki, chociaż podejrzewali, że spędzą tu bardzo dużo czasu. Rodzice Diany mieli pieniądze na opłacenie zaledwie miesiąca leczenia, podczas gdy cała terapia została zaplanowana na dwa lata. Tata dziewczynki chciał od razu pójść do pracy, żeby mieć ubezpieczenie zdrowotne. Jednak odpowiednie miejsce znalazł dopiero w marcu. Pojawił się dług – ponad 30 000 złotych.

Kiedy poznaliśmy tę rodzinę, była pełna obaw, że z powodu zaległości finansowych leczenie może zostać przerwane. Tymczasem organizm dziewczynki pozytywnie odpowiedział na zastosowaną terapię. Szczęśliwie, gdy w grę wchodzi życie dziecka, szpital potrafi stanąć na wysokości zadania i zachować się bardzo po ludzku. Rodzice otrzymali w darze czas na zgromadzenie środków. Leczenie było kontynuowane, a Diana czuła się coraz lepiej. Postanowiliśmy pomóc w zbiórce pieniędzy, bo widzieliśmy, jak ogromną wolę życia ma dziewczynka i jak bardzo starają się jej rodzice.

To wcale nie było łatwe zadanie. Po pierwsze w trakcie pandemii wielu darczyńców ma problemy finansowe. Po drugie tak wiele dzieci polskich potrzebuje pomocy, że nie każdy chętnie okaże wsparcie rodzinie ukraińskiej. Mimo przeciwności, po kilku miesiącach osiągnęliśmy cel i spłaciliśmy dług rodziny. Dzisiaj, kiedy patrzymy na uśmiechnięte oczy Diany i jej rodziców, wiemy, że było warto. Dziewczynka jest jeszcze w trakcie leczenia, ale większość czasu może przebywać w domu. Do szpitala przychodzi niemal wyłącznie na badania kontrolne. Jej rodzice są bardzo wdzięczni każdemu, kto wsparł ich w tak trudnym momencie życia. Przed świętami Diana z mamą przygotowały kartki świąteczne dla darczyńców. Dziewczynka ulepiła również w podziękowaniu za pomoc wiele plastelinowych figurek.

Aktualnie rodzice dziewczynki dzięki pracy utrzymują płynność finansową. Pomagamy im nadal, jeśli zachodzi taka potrzeba, ale cieszy nas, że są coraz bardziej samodzielni. Mamy nadzieję, że wkrótce ciężkie przeżycia związane z chorobą i leczeniem Diany będą tylko przykrym wspomnieniem.

.....
**Diana ulepiła
w podziękowaniu
za pomoc wiele
plastelinowych
figurek**
.....



SKRZYWDZONE DZIECI TO NIE ŚMIECI
RAZEM Z NAMI NAPRAW ICH LOS
PRZEKAŻ NAM 1% PODATKU

KRS 0000 109 866



**DZIECI
ŚMIECI.**

JAK PRZEKAZAĆ NAM TWOJ 1%

Wejdź na
dziecismieci.org
i skorzystaj z programu
do rozliczania PIT.

Wpisz w nim
KRS 0000 109 866

lub

Wejdź na
urządskarbowy.gov.pl
i w Twój e-PIT wpisz
KRS 0000 109 866
(szczegóły obok).

lub

Wejdź na
dziecismieci.org
i pobierz formularz
dla emerytów (PIT-OP).

Wypełnij go i dostarcz
do swojego urzędu
skarbowego.

CO TO JEST TWOJ E-PIT?

To zeznanie podatkowe
PIT-28, PIT-36, PIT-37
lub PIT-38, które wypełni
i udostępni urząd skarbowy
(nie musisz składać żadnego
wniosku w tej sprawie).
Usługa nie dotyczy
przychodów z działalności
gospodarczej i działów
specjalnych produkcji rolnej.

Nie musisz już wypełniać
uciążliwych druków PIT.
Ale warto zadbać,
by 1% podatku trafił
do wybranej przez
Ciebie organizacji.
To małe działanie,
które wiele zmienia!

JAK WYPEŁNIĆ TWOJ E-PIT?

Zaloguj się w serwisie
urządskarbowy.gov.pl

Jeśli w poprzednich latach
nie przekazałeś nikomu
1% podatku - wybierz z
listy KRS 0000 109 866
i zaznacz zgodę (jeśli
chcesz) na przekazanie
informacji o 1% podatku

Jeśli w ubiegłym roku
przekazałeś 1%
innej organizacji,
a w tym roku chciałbyś
przekazać go nam
- wybierz opcję
„zmieniam organizację”,
wybierz z wykazu OPP
KRS 0000 109 866
i zatwierdź tę zmianę



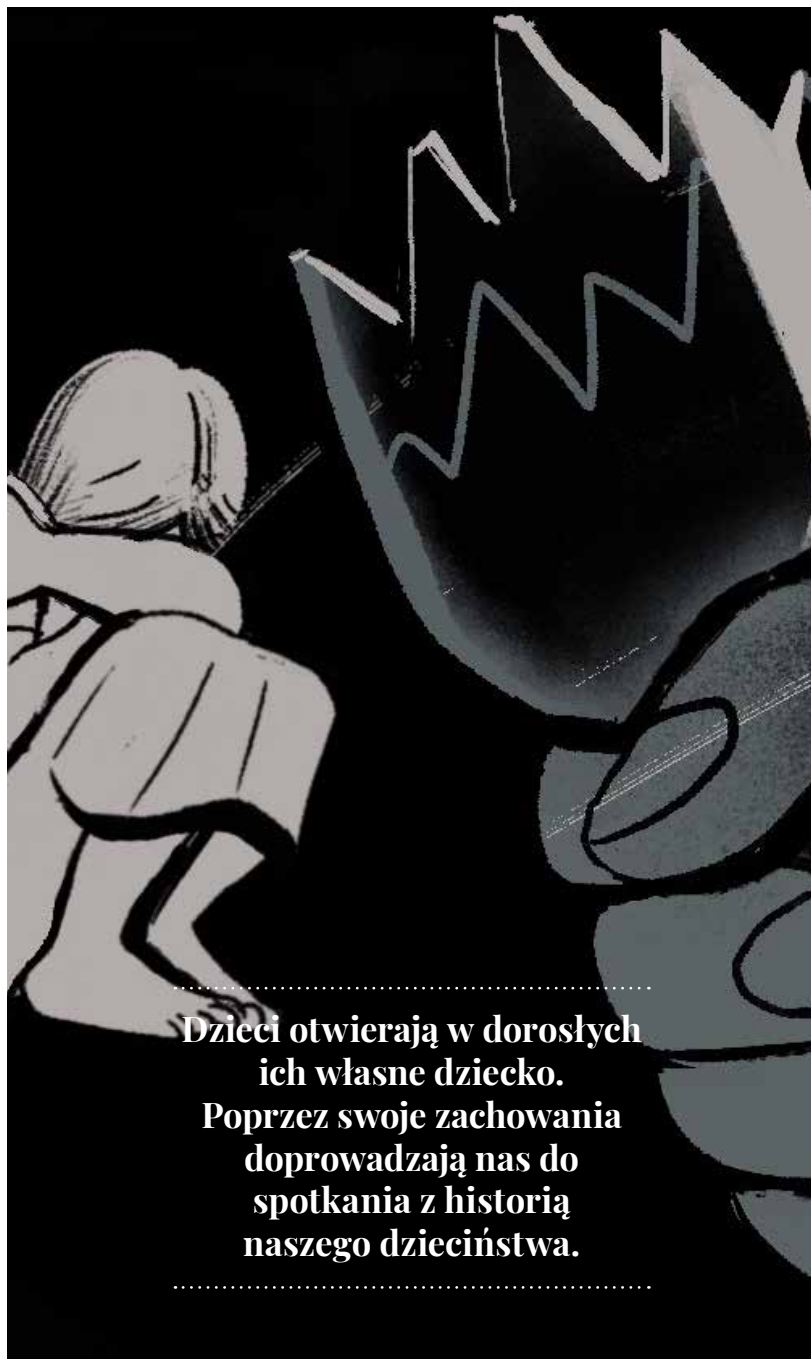
GDY DZIECKO TONIE W MORZU KRZYWD

Bywają wulgarnie, agresywne i wybuchają śmiechem zamiast płaczu.

Dzieci po traumach poznały dorosłych od najgorszej strony. Terapia pomaga im odzyskać zaufanie. A opiekunów uczy, jak reagować bez lęku i złości

Rozmowa z **Karoliną Madalińską**,
terapeutką pracującą w Centrum Terapii Cukinia
z dziećmi z łódzkich domów dziecka i rodzin zastępczych

Ilustracje: Zuzanna Szyszak



.....
**Dzieci otwierają w dorosłych
ich własne dziecko.
Poprzez swoje zachowania
doprowadzają nas do
spotkania z historią
naszego dzieciństwa.**
.....

Karolina Tatarzyńska: Dziecko po przejściach trafia do terapeuty. Od czego zaczynacie?

Karolina Madalińska: – Od dorosłego. Od rodzica biologicznego, zastępczego albo wychowawcy czy pedagoga z domu dziecka. Bo tak naprawdę nie ma dziecka bez stojącej za nim osoby dorosłej. Dziecko wysyła sygnały. Mogą one świadczyć o pewnych zaburzeniach lub deficytach takich jak nadpobudliwość psychoruchowa, FAS, autyzm lub niepełnosprawność intelektualna. Wtedy przyczyny zachowań są namacalne i diagnozowalne. Ale mogą też wynikać z traum i trudnych doświadczeń. Jest jeszcze inna sytuacja – gdy dziecko nie woła o pomoc dla siebie, lecz w intencji otaczających je osób dorosłych. Robi coś, z czym rodzina jako system sobie wychowawczo nie radzi. Niezależnie od przyczyn rodzice przychodzą do terapeuty z informacją, że dziecko ma problem. W szkole albo w domu. A my niczym po nitce do kłębka dochodzimy podczas terapii do jego źródła.

Dzieci otwierają w dorosłych ich własne dziecko. Poprzez swoje zachowania doprowadzają nas do spotkania z historią naszego dzieciństwa. Jeśli ktoś jest z tym własnym dzieckiem zaprzyjaźniony albo przynajmniej je akceptuje, to wszystko w porządku. Taka osoba będzie w stanie wesprzeć swoje dzieci czy podopiecznych w placówce. Gorzej, gdy rodzic sam doświadczył traum, np. przemocy psychicznej lub molestowania seksualnego. Zetknięcie z dzieckiem po podobnych przejściach będzie

mu tę starą bliznę rozdrapywać. On nie będzie mógł otworzyć się na dziecko z całym jego bagażem, bo takie spotkanie przywołuje u niego w głowie demony z przeszłości. Spróbuje więc uciekać od tematu i nie pozwoli dziecku przeżyć jego bólu.

Zamiast wysłuchać, wyśle przekaz „Nie rozklejaj się”. Albo będzie wykazywać nadmierną troskę. „Skoro ja nie dostałem wsparcia od bliskich, gdy źle się działo, to nie pozwolę, by to samo spotkało ciebie. Będę cię chronić przed całym światem”. Taki opiekun projektuje na nie całe swoje traumatyczne doświadczenie i ogromny lęk. A to przesłania mu dziecko. Dlatego tak ważne jest, żeby przez najtrudniejsze i najbardziej bolesne przeżycia mógł przejść z dzieckiem profesjonalista, terapeuta. Osoba ciepła, otwarta, ale nie w 100 proc. zaangażowana w relację z dzieckiem. Bo specjalista wie, jak dać przestrzeń. Poza tym oczekiwania dziecka wobec rodzica czy najbliższego wy-

chowawcy są inne niż wobec pani psycholog, do której chodzi się raz w tygodniu.

Rodzinom zastępczym jest równie trudno jak biologicznym?

– One także nie potrafią zachować dystansu. Może nawet bywa im ciężiej, bo czują się zobowiązane do wykazania się dobrą opieką. Do pokazania koordynatorom, pracownikom MOPS-u czy innym rodzinom, że dziecko w ich domu dobrze funkcjonuje. Że podciągnie średnią ocen i wykaże się niemal 100-procentową frekwencją w szkole. Że nie będzie sprawiać problemów wychowawczych i nawiąże pozytywne relacje z rówieśnikami.

Rodzina zastępcza ma prawo wymagać mniej niż od własnych dzieci biologicznych. Ma być przede wszystkim mamą i tatą, a nie nauczycielem i terapeutą. Bywa jednak odwrotnie i rodziny zastępcze często stawiają sobie za punkt

honoru wykazanie się, że dziecko świetnie sobie radzi. A ono przecież ma deficyty. Czasami nowi rodzice zaczynają od tego, że serwują mu mnóstwo terapii i zajęć dodatkowych. I zaczynają być sfrustrowani, bo przecież włożyli tyle wysiłku, a efektów nie widać.

Gdy okazuje się, że dziecko ma problemy mimo ich ogromnego zaangażowania, pojawia się złość i chęć odstawienia dziecka do naprawy. Skoro nie pomogły zajęcia sportowe i różne atrakcje, to niech się teraz zajmą dzieckiem specjaliści. Opiekunowie myślą, że wstawią dziecko do gabinetu i poczekają za drzwiami na rezultat. Kiedyś pewna mama adopcyjna powiedziała mi wprost, że zrobiła już wystarczająco dużo, więc teraz czas na dziecko i psychologów. Nawet nie chciała słyszeć o tym, że ma uczestniczyć w terapii. Do tego dochodzi jeszcze myślenie życzeniowe. Rodzina wie, że dziecko ma np. FAS. Ale pociesza się, że może jednak terapia pomoże i to wszystko



.....
**Kiedyś pewna
mama adopcyjna
powiedziała mi
wprost, że zrobiła
już wystarczająco
dużo, więc teraz
czas na dziecko
i psychologów**
.....



Terapia to nie jest zamiana dziecka z problemami na dziecko uzdrowione. Dla dziecka to raczej nauka nowych wzorców.

zniknie. Albo że znajdziemy jakiś konkretny powód dziwnych zachowań i z tym konkretem sobie poradzimy. Dorośli ludzie naprawdę potrafią robić sobie złudzenia.

Ale sam temat chodzenia na terapię chyba już w Polsce oswoiiliśmy.

– To prawda. Już się tak nie krępiemy wyznaniem, że idziemy z dzieckiem do psychologa lub psychiatry. Wciąż jednak pokutuje przekonanie, że dużo łatwiej naprawić krzywdy psychiczne niż fizyczne. A to świadczy o kompletnym niezrozumieniu tematu. Dopiero gdy rodzice zaczynają nazywać dziecięce traumy, to dociera do nich, że one wynikają zwykle z bardzo trudnych doświadczeń. I że to tak po prostu nie zniknie.

Powiedzmy, że dziecko doświadczało przemocy do 7. roku życia, a rodzina zastępcza poznaje je jako 8-latkę. To ona odczuje wszystkie konsekwencje wcześniejszych przeżyć. I w pierwszym odruchu zadaje sobie pytanie „Dlaczego to dziecko tak nas karze?”. Opiekunowie myślą, że przecież ono nie musi już krzyczeć, bić się i przeklinać. Ale czasami naprawdę nie da się odwrócić wzorców wyniesionych z domu. Jeśli dziecko przez kilka lat miało pewien model – że zamiast rozmawiać, krzyczy się na siebie, że zamiast rozwiązywać sprawy polubownie, nawala się pięściami – to jest to jego pierwszy wzorzec i trudno z tym walczyć. Poza tym ono rozwija się w dysonansie poznawczym. W rodzinie zastępczej niczego mu nie brakuje, a w domu rodzinnym mama nie ma prądu i kupuje tylko piwo.

Terapia to nie jest zamiana dziecka z problemami na dziecko uzdrowione. Dla dziecka to raczej nauka nowych wzorców. A dla opiekuna – nauczanie się odpowiedniego reagowania. Żeby nie musiał używać do tego wszystkich emocji, jakie ma. Dzięki temu ochroni siebie samego, a dziecko też poczuje się bezpieczniej.

Wyobraźmy sobie, że 6-latek reaguje na wszystko histerią i krzykiem. A mama zastępcza dokłada swoje i w odpowiedzi na jego zachowanie też wybucha złością. Jako terapeuci jesteśmy w stanie wspomóc rodziców we właściwych reakcjach. Jeśli jako dorośli będziemy pokazywać, że można nam zaufać, że panujemy nad sobą i dotrzymujemy obietnic, to zachowanie dziecka z czasem się zmieni. Najpierw jednak musimy stać się wiarygodni. A bywa tak, że rodzic przychodzi i wymienia wszystko to, co dziecko robi jego zdaniem źle. Nic jednak nie mówi o tym, jak on reaguje na takie zachowania.

Zwykle opiekunowie czują się winni, więc niechętnie przyznają się do tego, że przyczyniają się do nasilenia niewłaściwych nawyków. Pomagamy im pozbyć się poczucia winy oraz obrazu idealnego dorosłego. W bardzo trudnej sytuacji są również wychowawcy z domów dziecka. Dostają po głowie całym gniewem, który dzieci chciałyby wymierzyć w rodziców biologicznych. Czują, że zostali sami z problemem, którego źródło jest gdzieś indziej.

A do tego wiedzą, że powinni powstrzymać się przed krytyką rodzin biologicznych.

– Znając historie dzieci, rodzice zastępczy czy wychowawcy w placówkach mają prawo mieć poczucie, że ten rodzic to najgorszy człowiek świata. Ale muszą tę myśl zachować wyłącznie dla siebie. Bo im więcej dziecko dostanie negatywnych sygnałów o swojej rodzinie, tym bardziej będzie walczyć i jej bronić. Z czasem walka może doprowadzić nawet do myśli samobójczych. „Pamiętaj, że przez ojca tu trafiłeś”. „Nie czekaj na matkę, bo pewnie znów pije”. Niby niegroźne zdania i może nawet zgodne z prawdą. Ale dla dzieci z pieczy zastępczej są jak ciosy zadawane nożem.

Początkowo one chcą wierzyć w cukierkowy obraz swojej rodziny biologicznej. To nie mama jest winna, że znalazły się w pogotowiu opiekuńczym,



tylko głupia sąsiadka, która nakablowała policji. Dopiero po kilku tygodniach lub miesiącach przychodzi urealnienie. Wtedy dzieci dochodzą do wniosku, że rodzice przyzwyczaili się do ich braku. I że kochali je jednak za mało. Potrafią wówczas przyznać, że rzeczywiście w domu było brudno i brakowało jedzenia, mama nic nie robiła całymi dniami, a tata pił i nie chciał iść do pracy. Dla wielu dzieci ten moment może być ulgą. Bo wreszcie można powiedzieć coś prawdziwego o własnym domu.

I kończy się udawanie.

– Dzieci są w stanie udawać przez długi czas. Przykleją uśmiech i niby wszystko jest okej, choć czują, że sytuacja wygląda beznadziejnie. Często wiedzą o wiele więcej, niż nam się wydaje. Pracowałam kiedyś z nastolatkiem, który po raz kolejny trafił wraz z młodszym rodzeństwem do pogotowia opiekuńczego. Za pierwszym razem opiekował się braćmi. Ale przy następnym pobycie stał się agresywny. Mimo że byli jedynymi bliskimi osobami, to czuł do nich żal i złość. Bo to z opieką nad nimi nie poradziła sobie mama. Za dużo płakali i za często wysyłali sygnał, że w domu jest źle. Ich starszy brat wkodował sobie, że to przez nich musi mieszkać w placówce i że to przez nich stracił mamę i dom.

Jego agresywne zachowania były jedyną formą wyrażenia bólu. Z dorosłymi rozmawiał rzadko. Czasami tylko wyrwało mu się, że i tak nie ma już nic do stracenia, bo nie ma dokąd wrócić. Praca z wychowawcami polegała m.in. na uświadomieniu im, że jego zachowania trzeba czytać jak informacje. I że nie zadziała system karania za nie. Oni mieli pozwolić chłopcu wydusić z siebie to, co go boli. A on uciekał od tego, jak tylko się dało. Gdy czuł, że jest bliski płaczu, to zaczynał chichotać jak opętany.

Większość dorosłych powie „Co się tak głupio chichrasz? Tak ci jest wesoło? Na twoim miejscu bym się tak nie cieszył”. A w takich sytuacjach opiekun powinien dać dziecku jasny komunikat. „Wiem, że dla ciebie wcale nie jest to śmieszne, ale starasz się nie wpaść w czarną rozpacz. I to na pewno jest trudne”.

Równie trudne bywają relacje dziecko-rodzice biologiczni-rodzina zastępcza.

– Gdy dzieci zaczynają budować relacje z kolejną w ich życiu dorosłą osobą, to długo jest w tym niepewność, bo przecież wiele razy się na kimś zawiodły. Do tego dochodzi konflikt lojalnościowy – dziecko jest w rozdarciu pomiędzy rodzicami biologicznymi a zastępczymi. Na co dzień bazuje na tym, co robi i mówi rodzina zastępcza. Jeśli jej postawa i opinie są wrogie, krytykujące i oceniające wobec rodziców biologicznych (że nie roją i że najlepiej, gdyby zniknęli), to w dziecku budzi się utrwalaony wzorzec utraty zaufania.

Młody człowiek nie chce frustracji kolejnego opiekuna. On chce wierzyć, że dorosły rozumie, jak bardzo ważna jest dla niego rodzina biologiczna. Poprzez negatywne komentarze typu „pamiętaj, że cię zawiedli, że zostałeś przez nich oszukany” tylko utrwalamy w nim poczucie krzywdy. To jest zachowanie przemocowe wobec dziecka. Pokazujemy nim, że świat ludzi dorosłych jest zbudowany na przemocy. Pozwalamy mu tkwić w poczuciu krzywdy, sami ją pielęgnując.

Pamiętam mamę zastępczą, która opowiadała dziecku w bardzo łagodnej formie o jego rodzinie biologicznej, bo dziewczynka często o nią dopytywała. Mówiła jej, że mama była chora, że sobie nie poradziła, że była niesamodzielną. Przekaz nie był nacechowany agresją, a mimo

Dzieci są w stanie udawać przez długi czas. Przykleją uśmiech i niby wszystko jest okej, choć czują, że sytuacja wygląda beznadziejnie. Często wiedzą o wiele więcej, niż nam się wydaje.



to wzbudził w dziecku poczucie, że to ono jest beznadziejne, że do niczego się nie nadaje i że i tak nic z niego nie będzie. Mama naprawdę starała się wspierać tę dziewczynkę, a tymczasem ona czuła się coraz gorzej. Zakrawało to nawet na stany depresyjne. Nie od razu było wiadomo, że takie spustoszenie wywołało w niej właśnie to, co mama zastępcza mówiła o biologicznej. Na to nałożył się jej lęk o przyszłość dziewczynki. Czy czasem nie pójdzie śladami swojej matki. A dziecko czuło, że trochę odstaje od rodziny zastępczej i jej „prawdziwych” dzieci. Coraz bardziej drążyło więc temat przeszłości i rodziców biologicznych, a to budziło niepokój w mamie zastępczej. Jej postawa stworzyła dystans i wtedy dziewczynka zaczęła ją sprawdzać. Pojawiły się kłamstwa,

kłótnie i przekraczanie granic. Podczas terapii mama zastępcza przyglądała się, co zrobić, by dziecko czuło się naprawdę akceptowane, a nie tylko w deklaracjach. Dużo pracy kosztowało ją uzmysłowienie sobie, że nawet najlepsze intencje, jeśli nie są zgodne z potrzebami dziecka, mogą je skrzywdzić.

W innej rodzinie zastępczej pomagałam, gdy doszło do eskalacji konfliktu pomiędzy mamą zastępczą a najstarszym dzieckiem. Mama biologiczna była osobą przemocową, uzależnioną i chorą psychicznie. Córka doświadczyła w domu różnych form przemocy ze strony mamy i jej partnerów. Wiedziała, że szanse na powrót są niewielkie. Miała prawo być w kiepskim nastroju i odreagowywać to zło-

ścią. Gdy jej zachowanie się pogorszyło, mama zastępcza sięgnęła po najgorsze z możliwych argumentów – krytykę mamy biologicznej.

Wszystko zaczęło się sypać lawinowo. Relacje w domu i w szkole. Nawet wspólna nauka kończyła się awanturą, choć nic tego nie zwiastowało. „Chciałabym zobaczyć twoją mamę, jak odrabia z tobą lekcje”. Dziewczynka wyznała na terapii, że nie czuje się już w tej rodzinie bezpiecznie i jest mniej kochana niż młodsze rodzeństwo. „Skoro ktoś widzi, że jestem tak niedużym jak moja mama, to chcę do niej wrócić, bo tylko ona może mnie zrozumieć”. Początkowo rodzina zastępcza szukała pomocy we wszystkich obszarach poza tym, co tak naprawdę było istotne. Działała w schemacie

„Zróbcie coś z nią, bo ona ma problem”. Terapia pozwoliła jej dokonać wglądu w siebie. Nie każdemu przychodzi to łatwo.

Dla wielu opiekunów szokiem jest wulgarny język, którym śmiało posługują się dzieci po przejściach.

– Jeśli dorośli mają własne dzieci, to doznają poczucia dysonansu poznawczego. Wiedzą, jak zachowuje się typowy przedszkolak, a tu nagle 5-latek wyskakuje z taką wiązańką słowną, jaką można usłyszeć w bramie na Bałutach. On nam tym wcale nie chce sprawić bólu. Jego celem jest obrona samego siebie i wytrącenie nas z równowagi. Dzieci mają ultraradary, które wychwycają każdą niestabilność emocjonalną

w sobie niczym ogromny ciężar. Sukcesem jest zobaczenie tego i umiejętność postawienia siebie na drugim planie.

Dużo trudniej chyba przepracować temat przemocy seksualnej.

– Bo to jest jedna z rzeczy, która dorosłych najbardziej wytrąca z normalności. Większość osób nie jest w ogóle przygotowana, że dziecko zasygnalizuje doświadczenie molestowania. Młodsze dzieci być może o nim nie opowiedzą, ale będą wykorzystywać jako ważny motyw w zabawie. Zaangażują do tego lalki i misie. Jeśli dziecko doświadczyło przemocy seksualnej w wieku 2, 3 lub 4 lat, to ono nie analizuje jej w poczuciu krzywdy i zbrukania. Zwykle wiąże

Przy dzieciach starszych dorośli muszą nauczyć się mówić o przemocy seksualnej. Te po 10. roku życia wiedzą już, że doświadczyły krzywdy, choć czują się w obowiązku, by bronić rodzinę biologiczną. Wbrew stereotypom, to nie muszą być wcale cichutkie dzieci siedzące w kąci. Wręcz przeciwnie – bywają agresywne, gotowe do ciągłej konfrontacji, idące na pierwszy front. Czasami dziecko tak długo nie otrzymywało pomocy i doświadczyło tylu traumatycznych przeżyć, że jedynym rozwiązaniem było zaakceptowanie przemocy.

Niektóre dzieci wiedziały, że muszą poświęcić się dla młodszego rodzeństwa. Żeby uchronić je przed napaściami seksualnymi ze strony ojca, wujka czy ojczyma, zrezygnowały z bun-

Niektóre dzieci wiedziały, że muszą poświęcić się dla młodszego rodzeństwa. Żeby uchronić je przed napaściami seksualnymi ze strony ojca, wujka czy ojczyma, zrezygnowały z buntu i potulnie znosiły ich zachcianki. Psychiczne skutki takich traum są ogromne.

opiekunów. Dorosły nie może traktować tego personalnie i wchodzić w moralizatorski ton. Bo to jest krzyk o pomoc, a nie uderzenie w nas. Nie wynika to z chęci obrażenia nas. Czasami uruchamia to jakaś konkretna sytuacja albo zachowanie.

Terapia ma wesprzeć rodzica w pokazywaniu dziecku innych możliwości. Podobnie wygląda to w przypadku zachowań agresywnych. Rodzic nie powinien brać tego do siebie, bo wtedy będzie niósł swój żal i będzie mieć problem z wybaczeniem. Podejźmy do tego bez oceniania, że nas to dotyka, obraża i że czujemy się skrzywdzeni. Agresją i wulgaryzmami dziecko pokazuje nam całą krzywdę i ból, które niesie

się z jego najbliższymi, więc wpisuje to w doświadczenie codziennej bliskości. Takie dzieci traktują to jako coś najbardziej naturalnego.

Jedna z małych dziewczynek zachęcała do seksu inne dzieci w pogotowiu. Budziło to grozę wśród jej wychowawców. Bo ten rodzaj przemocy dotyka do żywego. Jeżeli opiekun zacznie okazywać przerażenie, to dziecko poczucie się winne. Bardzo ważne, żeby nie uruchamiać w wykorzystywanym dziecku lęku. I nie próbować samemu tego przepracować. Rodzina zastępcza nie może stać się obrońcą dziecka, bo przemoc już się zadziała. Odkrycie molestowania ma skłonić do skorzystania z pomocy terapeuty.

tu i potulnie znosiły ich zachcianki. Psychiczne skutki takich traum są ogromne. Gdy takie dziecko wreszcie może skorzystać z pomocy, uświadamia sobie, co je tak naprawdę spotkało. I widzi niekończące się terapie, które będą wymagały wysiłku, pracy i zaangażowania. Takie dziecko czuje, że nie ma na to siły. Bo przecież tyle już zniosło, żeby przetrwać. Zdarza się, że tych bolesnych przeżyć jest tak wiele, że gdyby dziecko chciało się z nimi zmierzyć, to utonąłoby w morzu krzywd. Wtedy bezpieczniejsze jest pozostanie w tym, co się zna. Tak się dzieje, gdy pomoc przychodzi za późno. Na szczęście, zdecydowanej większości dzieci możemy jeszcze pomóc.



Firma

Amazon

amazon.com

Firma

Delia Cosmetics

delia.pl

Przedszkole

w Łuszczanowicach

ppsluszcz.wikom.pl

Agencja Tłumaczeń

ILS

tlumaczmy.org

Amazon tworzą ludzie z pasją i sercem. Gdy świat z powodu pandemii w jednej chwili stał się zupełnie nieprzewidywalny, od razu ruszyli z pomocą. Nieustannie dopytują, jak jeszcze mogą nas wesprzeć. Dzięki nim właśnie zaczęliśmy tworzyć bardziej przyjazne przestrzenie dla ludzi, którzy pracując w cieniu biur i segregatorów, zapewniają bezpieczeństwo maluszkom pokrzywdzonym przez los.

Tacy ludzie i firmy – zaangażowani społecznie, gotowi ofiarować swój czas i pieniądze – sprawiają, że możemy nieść pomoc na najwyższym poziomie. Dziękujemy ♥

Delia Cosmetics to rodzinna firma, która stała się rozpoznawalną na całym świecie marką. Jej kosmetyki dostępne są już w 79 krajach! Jest też rówieśnicą Fundacji Gajusz :) Może to dlatego tak świetnie się rozumiemy?

Założyciele i pracownicy Delia Cosmetics to ludzie o ogromnej wrażliwości. Regularnie wspierają naszych podopiecznych, przekazując fundusze na zakup leków czy niezbędnego sprzętu.

Delia przekazuje nam procent od sprzedaży żelowej henny do brwi i rzęs, która jest dostępna w całej Polsce. Dziękujemy ♥

Społeczność zjednoczona wokół przedszkola w Łuszczanowicach od lat o nas pamięta! Tworzą ją ludzie, którzy z pomagania uczynili swoją pasję. Wyjątkowa kadra pedagogiczna wie, jak uwrażliwiać dzieci na ważne problemy społeczne. Pani Dyrektor jest zawsze gotowa na nowe wyzwania, a przy tym serdeczna i empatyczna. Rodzice chętni do działania oraz dzielenia się swoim czasem z potrzebującymi.

Dziękujemy ♥ Wam za niepowtarzalny klimat corocznych kiermaszy bożonarodzeniowych!

Ich zespół składa się z osób, dla których praca jest pasją. Wkładają w nią pozytywną energię, swoje serca i dusze. Takie podejście sprawia, że świadczą wyjątkowe usługi. Ich działania zbliżają ludzi oraz pomagają w komunikowaniu się i lepszym rozumieniu otaczającego świata. Jeśli dodać do tego niesamowity profesjonalizm, to mamy zespół tłumaczy idealnych!

A wiecie, co jeszcze ich wyróżnia? Niewyczerpane pokłady empatii oraz wyjątkowy zapał do pomagania. Są dla nas zawsze, gdy nie rozumiemy zagranicznych słów lub chcemy przełożyć z polskiego na "ichniejsze" :) Dziękujemy ♥



JEAN LOUIS DAVID

jeanlouisdavid.pl

za całoroczne wspieranie Gajuszatek, ogromne zaangażowanie Drużyny Fryzjerów i mnóstwo ciepłych słów.

DELIA COSMETICS

delia.pl

za to, że wspieracie nasze maluchy od wielu lat, a odkąd zaatakował wirus, dbacie o ich bezpieczeństwo.

ICHEM

ichem.com.pl

za stałe wsparcie finansowe Projektu Rodzeństwa i za Waszą fantastyczną gotowość do pomocy.

GEFCO

pl.gefco.net

za zaangażowanie pracowników w akcję świąteczną i zakup prezentów dla WSZYSTKICH podopiecznych hospicjum domowego i ich rodzeństw.

PROVIDENT

provident.pl

za to, że rozumiecie wyjątkowe potrzeby naszych dzieci i ekspresowo na nie reagujecie.

MILKPOL

milkpol.com.pl

za stałą pomoc finansową i za smaczne przekąski dla naszych maluszków.

AR FASHION

morefashion.pl

za nieustające wsparcie i wesołe skarpetki.

AMAZON

amazon.com

za darowiznę, dzięki której możemy wyremontować naszą siedzibę.

FUNDACJA POLSAT

fundacja.polsat.pl

za sprezentowanie kosmetyków naszym podopiecznym.

STUDIO BAJKA

bajkastudio.p

za stałe wsparcie finansowe.

HOTEL BB ŁÓDŹ

hotelbb.pl

za wygodne pokoje dla każdego naszego specjalnego gościa.

INWEMER

inwemer.pl

za to, że możemy na Was liczyć każdego miesiąca!

BLUERANK

bluerank.pl

za ogarnianie naszych Internetów.

PZL

pzl.pl

za stałe wspieranie Gajuszatek.

PHARMENA

pharmena.eu

za stałe wsparcie finansowe i wspaniałe kosmetyki.

SZAFIRAN

szafirana.pl

za to, że wiecie że warto wspierać Gajuszatkę."

ITTI

itti.com.pl

za stałe wsparcie finansowe i bezcenne zaangażowanie pracowników w pomoc Gajuszatom.

AGORA S.A.

wyborcza.pl

za zorganizowanie akcji charytatywnej „Choińska Darczyńców” na łamach Gazety Wyborczej i finansowe wsparcie podopiecznych Cukinii.

FUNDACJA ALLEGRO

allegro.pl

za wielkie serca, prezenty dla naszych dzieciaków i ogromne wsparcie w walce z pandemią."

ROSSMANN

rossmann.pl

za prezenty dla gajuszowych wolonatriuszy i wspaniałą charytatywną zbiórkę świąteczną.



CENTRUM MEDYCZNE SZPITAL ŚW. RODZINY

swietarodzina.com.pl

za nieodpłatne badania dla wolontariuszy.

FUNDACJA MAŁYCH STÓPEK

dlazycia.info

za zorganizowanie akcji „Pacuszka dla Maluszka”, czyli mnóstwo produktów higienicznych.

GRUPA PZU

pzu.pl

za ogromne zaangażowanie w przygotowanie pysznej i cennej darowizny.

BFF POLSKA

bffgroup.com

za dołączenie do grona Gajuszowych Mikołajów i przyczynienie się do bardzo wielu uśmiechów.

GOLDEN ROSE

goldenrose.pl

za piękne i wywołujące uśmiech zestawy prezentowe dla naszych mam.

ALBEA POLAND

albea-group.com

za ogromne serce i przekazanie środków na wymarzone prezenty dla naszych Podopiecznych.

ULTRA-VIOL

ultraviol.pl

za otwartość na potrzeby drugiego człowieka i pomoc, dzięki której obdarowaliśmy nasze Gajuszatkę wymarzonymi prezentami.

JAKUB BANACH

sfil.pl

za zaangażowanie pracowników i klientów sklepu do otwarcia serc i wsparcia naszych Gajuszatek, oraz za trwanie z nami kolejny już rok!

LENNYLAMB

pl.lennylamb.com

za uszycie wspaniałych maseczek dla 1500 Pomagajuszy!

FUNDACJA BNP PARIBAS

bnpparibas.pl/fundacja

za wykazanie się wielką hojnością i wsparcie naszego hospicjum perinatalnego.

DOMOWE SANATORIUM

domowesantorium.pl

za wiekie serca, otwarcie ich na potrzeby najstarszych i darowiznę finansową na rzecz hospicjum perinatalnego.

GOOD WOOD

goodwoodpoland.pl

za chęć dzielenia się dobrem i stałe wsparcie finansowe Gajuszatek.

ARVATO POLSKA

www.arvato.pl

za niezłą pasję do pomagania i wsparcie koncertu #KapeliMikołaja.

WYDAWNICTWO BOOK OJCIEC

sklep.blogojciec.pl

za świąteczną darowiznę dla naszych Dzieci.

BBF

bffgroup.com

za empatię i wrażliwość na potrzeby najmłodszych.

AVL (MARKA AVALLO TEXTILE)

avallotextile.pl

za przekazanie naszym pracownikom tysięcy maseczek jednorazowych.

AROMATIC

bakels.pl

za darowiznę finansową, która zapewni spokojną i bezpieczną codzienność naszym dzieciom.

IKANO BANK

ikanobank.pl/

za wsparcie zbiórki świątecznej dla Gajuszatek.

TICKMILL

tickmill.co.uk/pl/

za niezwykle budujące wsparcie nas w tym trudnym czasie pandemii.

JASZPOL

jaszpol.pl/

za zorganizowanie atrakcyjnej akcji świątecznej wśród swoich pracowników i przyjaciół oraz za darowiznę finansową.

CONCEPTION GROUP

conceptiongroup.pl/

za darowiznę finansową wspierającą nasze maluchy.

EASY TRADE INTERNATIONAL

eti-spedycja.pl

za wsparcie Gajuszatek w ramach kiermaszu w Łuszczanowicach.

ECOMMERCE MASTERY

ecommerce mastery.pl

za ogromną chęć dzielenia się i wspaniałą darowiznę.

AROMATIC POLSKA

bakels.pl

za wieloletnie świąteczne wsparcie Gajuszatek.

BAKELS POLSKA

bakels.pl

za coroczne towarzyszenie naszym dzieciom w święta.

LE PETIT

fb.com/LePetit.sklep

za przepiękne kołderki, poduszeczki i maty dla naszych Tulisiów.

POMELODY

shop.pomelody.com

za artykuły kosmetyczne do pielęgnacji najmniejszych Gajuszatek oraz torby na laptopy dla kadry medycznej.

LINES

lines.com.pl

za zaangażowanie na rzecz najmłodszych podopiecznych Fundacji Gajusz i stałą pomoc finansową.

MIRACULUM COSMETICS POLSKA

miraculum.pl

za piękne kosmetyki dla cudnych Mam naszych podopiecznych.

ANIMAL KINGDOM

animalkingdom.pl

za przepiękne piny i bransoletki dla naszych Wolontariuszy z okazji ich święta.

CUKIERNIA OSKROBA

oskroba.pl

za osłodzenie życia naszym podopiecznym.

BEDZIE SŁODKO

bedzieslodko.net

za wyjątkowe pierniczki z okazji Dnia Wolontariusza oraz pyszne warsztaty.

PH NOWA

za cudwne prezenty dla Mam naszych Dzieci.

PROMEES

za prezenty dla Mam naszych podopiecznych.

ZDROWESŁODYCZE.PL

zdroweslodycze.pl

za ogromną życzliwość, chęć pomocy i zdrowe słodkości dla Wolontariuszy.

POLIDEA

polidea.com

za wrażliwe serca Pracowników, którzy wsparli finansowo nasze dzieciaki.

TRANSITION TECHNOLOGIES PSC

ttpsc.com/pl/

za bardzo wartościową darowiznę dla naszych hospicjów.

PHU BEDET

za otwartość na dobro, bezinteresowność i stałe wspieranie Gajuszatek.

EY GDS POLAND

ey.com

za imponującą inicjatywę pracowników firmy, którzy właśnie nas wybrali jako odbiorców swojej zbiórki.

MADANTS

madants.pl/

za wielkie serce, empatię w najcięższych czasach i pomoc finansową naszym Gajuszatom.

PRZEORAT ZIEMI ŁÓDZKIEJ

sw.stanislawa.b.m.przeoratlodzki.pl

za pomoc naszym dzieciom i wspaniałe słodkości dla całej Gajuszowej Rodziny.

MAXIMA FIDES

maxima-fides.pl

za nieprzerwane wspieranie naszych dzieci i wierność w przyjaźni.

DOROTA SZCZEBLEWSKA

szczablewscy.pl

za cudne drzewa i krzewy oraz świąteczne choinki.

FUNDACJA NUTRICIA

fundacjanutricia.pl

za comiesięczne dbanie o brzuszki naszych Tulisiów oraz za podarowanie nam przewijaków.

ZBIGNIEW BŁASZCZYK

za wcielenie się w rolę św. Mikołaja i transport prezentów dla podopiecznych projektu Rodzeństwa.

FUNDACJA ROZWOJU GMINY KŁESZCZÓW

frgk.pl

za wsparcie kiermaszu Łuszczanowickiego i objęcie go patronatem.

PIENIĄDZE DLA BIZNESU

pieniadzedlabiznesu.pl

za dorzucenie cegiełki na prezenty dla naszych dzieci i to już kolejny rok!

TOWARZYSTWO MARYI

ogrodowa.pl

za darowiznę, dzięki której możemy odpowiednio zadbać o nasze Dzieci.

KINGA WIŚNIEWSKA

za dbanie o to, żeby cała logistyka dowiedziała się o Gajuszatkach.

AGNIESZKA KORPAS, KGW W DRUŻBICACH, TOMASZ CIESŁAK, STOWARZYSZENIE ROZWOJU WSI HUCISKO I OKOLIC

za dary dla naszych podopiecznych nie tylko od święta.

MILBOR

milbor.pl

za świąteczną darowiznę dla naszych Gajuszatek.

SP NR 120 W ŁODZI

spl20lodz.pl

za zorganizowanie zbiórki świątecznej na rzecz naszych Podopiecznych.

BRITISH INTERNATIONAL SCHOOL OF THE UNIVERSITY OF ŁÓDŹ

interschool.uni.lodz.pl

za premią świąteczną darowiznę oraz piękne kartki dla naszych Małych Pacjentów.

I LO W ŁODZI

za rekordową akcję na rzecz naszych podopiecznych.

ALEKSANDRA MARKOWSKA, MARTA TRWACZYŃSKA

za koordynację rekorowej aukcji na rzecz naszych podopiecznych.

PRZEDSZKOLE NR 123 W ŁODZI

pwi123lodz.wikimie.pl

za wielkie serca i organizację zbiórki rzeczowej dla naszych Gajuszatek.

PARAFIA PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO

za przekazanie bardzo wartościowej i skrupulatnie przygotowanej darowizny wspierającej nasze dzieci od stóp do głów.

PRZEDSZKOLE W ŁUSZCZANOWICACH

za pokazanie, że nie ma rzeczy niemożliwych i zorganizowanie wspaniałego kiermaszu bożonarodzeniowego angażującego lokalną społeczność. Chapeau bas!

SP W ZGŁOBIACACH

za zorganizowanie akcji świątecznej i wspaniałą darowiznę dla naszych dzieci.

WOJCIECH SZYMAŃSKI I PRZYJACIELE

za fantastyczną zbiórkę dla hospicjum perinatalnego.

DARIUSZ ZWOLIŃSKI

za przekazanie całego dochodu ze sprzedaży swojej debiutanckiej powieści.

PIOTR GRZEGORY

za dar serca dla Gajuszatek.

MAGDALENA RĄCZKA

za wspaniałą inicjatywę sprzedaży e-booka kulinarnego, stawanie ponad podziałami i porwanie mnóstwa ludzi do czynienia dobra.

WOLONTARIUSZE

za wszyyyyyyyyyssstkooooo!!!

DZIECI ŚMIECI.

**SKRZYWDZONE DZIECI TO NIE ŚMIECI.
RAZEM Z NAMI NAPRAW ICH LOS.
PRZEKAŻ 1% PODATKU NA RZECZ FUNDACJI GAJUSZ.**

KRS 0000 109 866



BANK PEKAO 80 1240 1545 1111 0010 6257 1028